MIESIĘCZNIK.
OBRAZ
dziejów bieżących.

Wychodzi na miesiąc raz w każdą ostatnią sobotę. Cena całoroczna 1 złr. 20 kr.; półroczna 40 kr; czwierćroczna 20 kr. mon. konw.; z przesyłką pocztową zaś całor. 1 złr. 40 kr.; półr. 50 kr; czwierćroczne 25 kr. mon. konw.

Ner. 6. Cieszyn dnia 31. Grudnia. R. 1851.

Austrya.

Ubiegł rok pokoju! Rzuciwszy okiem w tył tak musimy nazwać rok ten, który wyjąwszy niektóre drobniejsze wypadki, bez wszelkiego większego wstrząśnienia przeminął Powraca zatem dawny porządek, i cisza polityczna ustala się znowu w Europie. I strachy roku 1852, które niejednego politycznego marzyciela dręczyły, zdają się już odstronione i ostatniemi wypadkami francuskiemi zakończone. Uczyniwszy tę uwagę, zakończamy więc rok ubiegający zestawieniem wypadków ostatniego miesiąca. — Najważniejszém pytaniem teraźniejszéj polityki austr. zagranicznéj jest uskutecznienie związku cłowo-handlowego między Austryą i Niemcami. W tym celu mają się odbyć konferencye w Wiedniu; atoli Prusy zwłaczają i nie mają chęci wysłać posła swego ku tym obradom. — Ogłoszona nowa taryfa celna austryacka, ma z d. 1. Lutego 1852 wstąpić w życie. — Wydanie broni oddziałów byłéj gwardyi narodowéj, już wszędzie i bez oporu się wykonało. — Narządzeniem ministerstwa zakazane zostały we wszystkich krajach monarchii znane stowarzyszenia pod nazwą: przyjaciół światła, niemieckich katolików, wolnych chrześcian; z powodu, że utworzone pod temi nazwami towarzystwa pod płaszczykiem religijnego pozoru, miały zawsze polityczne stronnicze dążności na celu. — Londyński dziennik Daily News donosił niedawno, że jego wiedeński korespondent wydalony został z Wiednia i państw austryackich z powodu pewnych sprawozdań o stosunkach wiedeńskiego banku. Korespondent odprowadzony został do granicy. pod eskortą żandarmów. — Według wykazu ministerstwa skarbu, na 5 procentową pożyczkę państwa z r. 1851 zapisano następne sumy: w Wiedniu 49,257,100 złr.; w Czechach 4,798,600 złr.; w Wybrzeżu 2,116,200 złr.; w Morawie 1,708,000 złr.; w Węgrzech 1,701,200 złr. itd., najmniéj zapisały Lombardya (24,500 złr.) i Wenecyańskie (4000 złr.) Z zagranicy zapisano: w Amsterdamie 1,777,200 złr., w Frankfurcie 1,634,300 złr., w Stutgardzie 666,200 złr. Zapisane sumy z monarchii wynoszą więc 63,152,600 złr., z zagranicy 5,261,000 złr. Głowna suma zapisów wynosi zatém 68,413,600 złr., suma zaś ogólnéj pożyczki 85,569,800 złr. —

Na pierwszą wieść o zaszłych wypadkach w Francyi, dla przekonania się o gotowości załogi wiedeńskiéj, JCMość kazał o 7 rano d. 3. Grudnia uderzyć na alarm; w przeciągu pół godziny cały garnizon z działami i końmi stanął pod bronią i w gotowości do marszu na Glacis. Cesarz otoczony licznym orszakiem jenerałów przejrzał wszystkie szeregi, które następnie defilowały przed JCMością. W dowód zadowolenia swego Cesarz poruczył dać darem trzechdniowy żołd wojsku. —

Znany pisarz czeski i redaktor „Slovana“ K. Hawliczek, jak Koresp. austr. opowiada „z ubolewania godną wytrwałością w mowie i piśmie

prowadził od lat kilku walkę przeciwko władzy świeckiéj i duchownéj i z powodu szkodliwego wpływu swego wywieranego szczególniéj na niższe klasy ludu czeskiego, wydalony został z Czech i przeznaczono mu mieszkanie w mieście Brixen w Tyrolu. —

Czynności względem zniesienia ciężarów gruntowych w Galicyi dopiero się zaczynają, podczas gdy w innych krajach koronnych już są większą częścią ukończone. Zwłoka ta już przykry wpływ wywarła na stan gospodarstwa wielkich właścicieli. Nadto słychać, że ci właściciele, co przed rokiem 1848 sami za zniesieniem pańszczyzny się oświadczyli, w osobnéj mają być umieszczeni kategoryi, i może takowi na małém bardzo przestać będą musieli. — Względem organizacyi Galicyi dotąd niema nic pewnego; owszem słychać znowu, iż ta jeszcze na późniejszy czas odwleczoną zostanie. — Dzienniki donoszą: że tymczasowy dyrektor gimnazyum w Tarnowie, Handschuh, o którym wspomnieliśmy w ostatnim Numerze, usunięty został z swéj posady i ze względu na skołatany stan zdrowia otrzymał urlop na czas nieograniczony. Na jego miejsce mianowanym został p. Keidosch.

Względem słowiańskiego kongresu filologicznego, jak go stowarzyszenie słowiańskiéj Maticy w Zagrzebiu projektowało, donoszą południowe dzienniki, co następuje: Rząd rossyjski nie był przeciw temu pozwolić swojim uczonym zwiedzić ten kongres; zapytał się jednak tymczasem rządu austr., czyli zezwolił na odprawienie kongresu słowiańskich filologów. Tém powodowany p. minister spraw wewn. zapytał z swéj strony, jak stowarzyszenie Maticy mogło bez wiedzy i pozwolenia ministerstwa rozpisywać kongres i nań zapraszać, tudzież czyli to stowarzyszenie legalnie jest ukonstytuowane. Na to Matica odpowiedziała: że już od r. 1842 legalnie istnieje, że żadnego kongresu nie rozpisywała, ale tylko wypowiedziała mniemanie, że korzystną byłoby dla Sławian rzeczą, gdyby słowiańskie toworzystwa naukowe za przykładem niemieckich wysłały reprezentantów swojich na kongres filologiczny i umowiły się o miejsce zjazdu, którém mogłoby być Belgrad lub Warszawa. Dyrekcya Maticy byłaby w swym czasie prosiła rządu o pozwolenie wysłania swojich posłów na taki kongres, gdyby rzeczywiście do takowego przyjść miało. —

Niemce.

Niemiecka polityka, jak zwykle małoważna i nikczemna, obok francuskich zdarzeń tém mniéj zdoła ściągać na się uwagę. Czynności Bundestagu też powiększéj części zostają tajemnicą. Widoczném jest przecie iż jego postanowieniom wszystkie państwa ulegają. — Młody król Hanowerski Jerzy V., atoli ślepy, stanowcze przedsiębierze kroki w rządzie. Zaraz po wstąpieniu na tron, rozpuścił dawniejsze ministerium, popierające ojca jego w sporze z Bundestagiem i ustanowił nowe. Krok ten niemiłe sprawił wrażenie w ludności hanowerskiéj. Sejm jednak został zwołany według zapowiedzenia na d. 2. Grudnia. — W krajach niemieckich około francuskiéj granicy, z powodu wypadków w Francyi, poczyniono uzbrojenia wojskowe, oraz obsadzono twierdze i na rozkaz bundestagu postawiono korpus składający się z 30000 ludzi w gotowości do marszu —

Sejm pruski d. 27. Listopada przez ministra-prezydenta otwarty, prowadzi narady powolnie i jakby bez znaku życia i mało zwraca na się uwagę publiczności. —

W. Ks. Poznańskie. D. 21. Listopada zamknięta została urzędownie księgarnia i drukarnia Stefańskiego w Poznaniu, przez co Goniec, jedyny dziennik polski w Poznańskiem ustać musiał. Stefański udał się do Berlina z powodu tego, lecz nic nie wskorał. Z téj przyczyny odstąpił drukarnię Pawickiemu, i Goniec powtornie zaczął wychodzić. Lecz niebawem zamknięto także drukarnię Pawickiego a Goniec znowu musiał przestać wychodzić. Zdaje się więc, że zakaz był wymierzony nie tak na zam-

knięcie drukarni, jak na zniszczenie pisma polskiego. Mimo to Goniec przecie nie ustał całkiem, bo chociaż drukarnia Pawickiego zamknięta, Redakcya nabyła małą ręczną prasę i drukuje jak wprzód Gońca. — Zapalczywość Niemców chcąca wyniszczyć polską narodowość w Poznańskiem, ciągle gotuje swoje napaści. Niedawno na posiedzeniu gminy miasta Poznania uczynili Niemcy wniosek, aby język niemiecki za urzędowy był przyjętym. Gdy Polacy przeciw temu powstali, wszczęła się przeto zacięta debata, i tylko przez rozsądność niektórych Niemców otrzymali Polacy większość głosów. —

Ludność polska prowincyi Prus zażądała powtornię od ministerstwa uwzględnienia języka polskiego w szkołach; lecz jak dawniéj odbyta została znowu prożnemi słowami. —

Francya.

Wiadome są naprzód czytelnikom naszym zaszłe wypadki w Francyi: że Napoleon rozpędził sejm i ogłosił się prezydentem na 10 lat, poskromiwszy powstałe rozruchy za pomocą wojska. Opowiemy więc w ścisłości całe zdarzenie.

Rozprawy, które się zeszłego miesiąca w sejmie toczyły i mocno nacierały na prezydenta, a następnie prawo o odpowiedzialności prezydenta i ministrów, nad którem właśnie sejm obradował, a które każdéj chwili mogło prezydentowi odebrać władzę — dało L. Napoleonowi sposobność dla wykonania planów, jakie już od dawna miał w myśli. Zarządziwszy potrzebne przygotowania przez stronników swojich, przedsięwziął rozegnać sejm i sam objąć władzę. Dla wykonania tego zamachu obrał sobie dzień 2. Grudnia; jest to bowiem dzień rocznicy koronowania wielkiego dziada jego na cesarza Francyi r. 1804 i najświetniejszéj bitwy onegoż pod Sławkowem (Austerlitz) r. 1805. Tymczasem L. Napoleon zachowywał swe plany w największéj tajemnicy, tak iż Paryżanie nie spostrzegli przygotowań, lubo jawnie mówili, że czas jest taki, jakby w rewolucyi. Jeszcze dzień przedtém miał Napoleon u siebie wieczor bardzo liczny i zabawiał się w towarzystwie aż do 10. godziny bez wszelkiego przekwapienia się z myślą. Dopiero po oddaleniu się gości wyjawił swój zamiar ministrowi wojny p. Saint Arnaud p. Morny i prefektowi policyi p. Maupas, od których otrzymawszy słowo wierności, przystąpił do dzieła. W nocy zatem obsadziło wojsko pałac sejmowy i głowne miejsca. O godzinie 5 z rana kazał Napoleon aresztować jenerałów Changarniera, Cavaignaca, Bedeau, Charrasa, oraz Thiersa i innych reprezentantów, których się najwięcej obawał. To wszystko szło z taką szybkością, iż podrożni, którzy rano wyjechali z Paryża, niewiedzieli co się stało; mieszkańcy Paryża dowiedzieli się dopiero wtedy co się dzieje, gdy odczytali przybite na murach następujące proklamacye:

I. W imieniu ludu francuskiego, prezydent rzeczypospolitéj postanawia: 1. Zgromadzenie narodowe jest rozwiązane. 2. Głosowanie powszechne zostaje przywrocone, prawo z d. 31. Maja zniesione. 3. Lud francuski zwołany zostaje na zebrania wyborcze, zacząwszy od d. 14. Grudnia aż do 21. t. m. 4. Stan oblężenia ogłoszony zostaje na okrąg pierwszy dywizyi wojskowéj. 5. Rada stanu zostaje rozwiązana. 6. Ministrowi spraw wewnętrznych poleca się wykonanie niniejszego dekretu.

Dan w pałacu Elizeum 2. Grudnia 1851.

Ludwik Napoleon Bonaparte.

II. Proklamacya prezydenta Rzpltéj do ludu wyraża się w ten sposób: Terazniejsze położenie Francyi nie mogło trwać dłużéj, gdy zgromadzenie, które powinno było być najsilniejszą podporą porządku, stało się tylko ogniskiem spisków i porywało się na władzę, którą lud włożył w ręce prezydenta. Przetoż jeżli lud kładzie wemnie zaufanie, niech da mnie tę moc, abym mogł być odpowiedzialnym za wszystkie czynności i podaje powszechnemu głosowaniu następne zasady, które późniéj zgroma-

dzenia rozwinąć mają: 1. Prezydent odpowiedzialny mianowany będzie na 10 lat. 2. Ministrowie odpowiedzialni są tylko prezydentowi. 3. Rada stanu złożona z ludzi najznakomitszych przygotowujących projekta do praw. 4. Ciało prawodawcze (sejm) mianowane przez powszechne głosowanie bez listy imiennéj, które fałszuje wybory. 5. Druga izba złożona z wszystkich znakomitości kraju. — Daléj przemawia w téj odezwie prezydent: Jeźli system ten za pomyślny podzielacie, oświadczcie to głosami waszemi. Jeźli przeciwnie przekładacie rząd bezsilny, monarchiczny lub republikański, odpowiedzcie przecząco. Jeźli nie otrzymam większości waszych głosów, wowczas zwołam zebranie nowego Zgromadzenia i złożę w jego ręce mandat, który otrzymałem od was. Ale jeżeli mniemacie, że sprawa, któréj moje imię jest symbolem, to jest Francya odrodzona przez Rewolucyę 1789 i zorganizowana przez cesarza, jeźli mówię sprawa ta zawsze jest waszą, ogłoście to, uświęcając władzę, któréj od was żądam. Wówczas Francya i Europa zachowane będą od anarchii itd.

III. W proklamacyi do wojska zaś tak przemawia: Żołnierze! bądźcie dumni z waszego zadania, zbawiacie ojczyznę, rachuję na was, nie aby gwałcić prawa, lecz żeby uszanować najpierwsze prawo krajowe, t. j. wszechwładztwo narodowe. Zgromadzenie probawało zniszczyć władzę, którą mnie odbarzył cały naród; zgromadzenie już nie istnieje. Odzywam się do narodu i wojska i żądam: albo mi dajcie środki zapewnienia waszéj pomyślności, albo też obierzcie kogo innego na moje miejsce... Wotujcie więc zarówno z obywatelami; ale jako żołnierze nie zapominajcie o winnem posłuszeństwie dla rozkazów naczelnika rządu i karności wojskowéj... Żołnierze nie mówię wam o wspomnieniach, które moje imię obudza, wyryte one w sercach waszych. Jesteśmy związani z sobą na wieki. Wasza historya jest moją. Jest między nami w przeszłości wspolność nieszczęść i sławy itd. — Minister spraw wewn. rozesłał te odezwy wszystkim prefektom prowincyj, kazał zarazem czuwać nad ścisłem wypełnieniem tego i zażądał urzędników aby przystąpili do kroku L. N. Bonaparte. Minister wojny podobny okolnik rozesłał do wszystkich jenerałów i oraz zawezwał, aby wojsko w ciągu 48 godzin objawiło swą wolę, i w tym celu głosy swe oddało, czyli chce Napoleonowi zostać posłusznem lub jemu odmowić.

Prefekt policyi w Paryżu zaś wydał odezwę do Paryżan, téj osnowy: że każdy zamach nieporządku będzie stłumiony natychmiast i surowo.

Zarazem z temi krokami, Napoleon rozpuścił niedawno utworzone ministerium i pozwał nowych ministrów, swojich zwolenników, któremi są: de Morny, spraw wewn.; Fould finansów; Rouher sprawiedliwości; Magne, robot publ.; Lacrosse, marynarki; Cosabianca handlu: Saint-Arnaud wojny; Fortoul oświecenia; Turgot spraw zagr. —

Proklamacye te pokazały wszystkim jasno, że prezydent dopuścił się czynu, przewidzianego §. 68 konstytucyi, który brzmi: że przez samo rozwiązanie lub odroczenie sejmu prezydent jest winien zbrodni zdrady głównéj, i przez ten sam krok utraca władzę, która przechodzi prawnie do zgromadzenia narodowego, lud powinien odmówić prezydentowi posłuszeństwa, sędziowie się zbierają i powołują przed sąd prezydenta. — Lud zrozumiawszy więc o co idzie, drwił z tych słów Napoleona, które pięknie brzmiały tylko temu, co ich nie rozumiał. Albowiem prezydent sam naruszył konstytucyę, którą jedynie bronić a nie odmieniać powinien; sam się ogłosił prezydentem na 10 lat, co jedynie naród ma swojim głosem wykonać. Za to zgwałcenie konstytucyi i prawa narodu, każdy obywatel mógł go przed sąd powołać; ale Napoleon zapobiegł temu rozwiązaniem rady państwa i uchwyceniem wszystkiéj władzy. Każdy widział, że gra Napoleona jest tylko egoistyczna, szukająca przywłaszczenia sobie władzy, — ale mimo to w obronie sejmu nikt się

nie podniosł, ponieważ przez reakcyjną większość utracił przychylność narodu. Chociaż więc lud czuł obrazę swoję przez nielegalny postępek Napoleona, to też równie każdy był rad że obecnemu sejmowi koniec był uczyniony; a w ten sposób podarzyło się Napoleonowi, że nikt niechciał uczynić powstania, nikt niechciał wystąpić do walki. —

Tymczasem rząd opanował prasę; wszystkie drukarnie obsadzono wojskiem, zawieszono dzienniki nieprzyjaźne Npoleonowi: Nationale, Opinione publique, Messager Republique, i na prowincyi nakazano prefektom wszystkie pisma chcące sprawić niepokój, zatrzymać. Wojsko, którego było 130000 w Paryżu, wszędzie było zkonsygnowane. L. Napoleon objechał konno miasto i wszędzie dobrze był przez wojsko przyjmowany. Tłumy ludu przechadzając po ulicach, krzyczały „niech żyje rzeczpospolita,“ naco i wojsko podobnie odpowiadało, lecz nic więcej nie zamyślały. Jedyny czyn samowoli było strącenie kapelusza z głowy jednego z jenerałów. — Na wieść o tych wypadkach, reprezentanci chcieli się udać do pałacu sejmowego, lecz zostali przez wojsko poszturchani, a niektórzy bagnetem ranieni. Natomiast policyanci wstąpili do sali zgromadzenia i rozburzyli ją. Reprezentant Bancel z 10 montagnardami (członkami ostatniej lewéj) chcącemi się udać na przedmieście Antoniego dla podniesienia powstania, zostali aresztowani przy wchodzie do przedmieścia. Zatém rząd nakazał aresztować każdego reprezentanta, któryby się ze znakiem swojéj godności pokazał publicznie. Prezes sejmu p. Dupin usiłował zebrać reprezentantów u siebie, lecz wojsko przeszkodziło. Dopiero około południa udało się zgromadzić około 250 reprezentantów w merostwie 10. okręgu pod przewodnictwem p. Daru. Lecz skoro wiadomość doszła do Bonapartego, zakroczyło wojsko i zajęło deputowanych i mera. Jednak ci uzyskali jeszcze tyle czasu, że ułożyli i przez okno ogłosili następującą odezwę:

Zgromadzenie nadzwyczajne odbyte w Merostwie 10 okręgu w d. 2. Grudnia: Zważywszy art. 68 konstytucyi, który brzmi: „Prezydent rzeczypospolitéj, ministrowie itd. odpowiedzialni są każdy, o ile ich to dotyczy, za wszystkie czyny rządu. Wszelki czyn, przez który prezydent rzeczypospolitéj rozwiązuje zgromadzenie narodowe, odracza je lub stawia mu przeszkody w wykonaniu mandatu swego, jest zbrodnią zdrady głównéj; przez ten sam czyn utraca prezydent władzę, obywatele obowiązani są odmówić mu posłuszeństwa.“ Zgromadzenie narodowe zważywszy, że mu gwałtem wzbroniono dopełnić mandatu, stanowi: Ludwik Napoleon Bonaparte, utraca władzę prezydenta rzeczypospolitéj, obywatele obowiązani są odmówić mu posłuszeństwa Władza wykonawcza przechodzi z prawa do zgromadzenia narodowego. Sędziowie najwyższego sądu obowiązani są zebrać się natychmiast pod karą przeniewierzenia się dla osądzenia prezydenta i jego współwinowajców. Współcześnie rozkazuje się wszystkim urzędnikom i opatrzonym siłą i władzą publiczną, aby byli posłusznemi zawezwaniu uczynionemu w imię zgromadzenia pod karą przeniewierzenia się i zdrady głównéj. — Zarazem zgromadzenie to mianowało jenerała Oudinot komendantem sił zbrojnych. — Lud przyjął tę odezwę z głośnemi okrzykami. —

Przy aresztowaniu tychże deputowanych, jeden z nich rzekł do aresztującego oficera: „Przyjrzyj mi się p. Kapitanie, znajdziemy się kiedyś, a wtedy zobaczymy, kto z nas przeniewierzył się honorowi“ Oficer był bardzo wzruszony. — Przy zakroczeniu wojska u p. Dupin, rzekł tenże do komendującego: nie sądzę, aby reprezentanci mieli potrzebę obawać się wojska. Wszak prawda, że żaden z was nie śmiałby nas aresztować? Komendant zdjąwszy kapelusz i skłoniwszy się z uszanowaniem, odpowiedział: Jeźli panowie sprobujecie, będziemy działali z największemi względami, ale wypełnimy nasz obowiązek. --

Reprezentanci którzy po otoczeniu merostwa 10. okręgu nie mogli się złączyć z zgromadzeniem, zebrali się u pana Odillon Barrota, tam nie czując się w liczbie dostatecznéj dla wydania uchwały, ułożyli Protestacyę, obwiniającą L. Nap. o zbrodnię zdrady głównéj, odmawiającą jemu władzę, nakazującą obywatelom nie posłuchać jemu i podatków nie oddawać. — Wiktor Hugo zaś na wieczor zwołał reprezentantów lewicy do siebie, ktorzy podobnież wydali odezwę do ludu, destytuującą prezydenta Rzeczypospolitéj w moc art. 68 konstytucyi. — Inni deputowani, którzy niemogli się złączyć w merostwie 10. okręgu, ogłosili swe głosy dla uchwały tamże uczynionéj. —

W skutek zapadłego dekretu Zgromadzenia, p. Hardonin prezes sądu najwyższego i p. Raynouard prokurator tegoż, zwoławszy kolegów swojich, razem z temi zebrali się o godzinie 3. z południa i przystąpiwszy do sądzenia Ludwika Napoleona Bonapartego, i jego wspołwinnych, ogłosili go winnym zdrady głównéj, — kiedy u bram pojawił się komisarz policyi z policyantami i żołnierzami, oznajmując: że Sąd najwyższy nie istnieje i że ma rozkaz rozwiązać zebranie. — Chociaż w pierwszym dniu zamachu rozwiązano Radę stanu, przecież 30 członków zebrało się, zredagowali protestacyę i wpisali do protokołu. Lecz Napoleon kazał zająć salę wojskiem i rozpędzić zgromadzonych. —

Aresztowanych odwieziono częścią do Vincuner, częścią do Ham. Wojska rozłożyły legowiska na ulicy przy ogniach. Tłumy zrana żartobliwe, zmieniły poźniéj fizyognomię, dowiedziawszy się, co się stało z reprezentantami; więcej zaś uderzyło je aresztowanie montaniardów niż rozwiązanie sejmu; dotknęła je także rozpaczliwa obrona jenerałów Changarniera, Cavaignaca i Lamorciera podczas aresztowania tychże. Poznali wszyscy, co znaczą słowa Napoleona o jego miłości ku konstytucyi, lecz mimo to lud, szczególniéj robotnicy nie okazywali jeszcze chęci do bitwy, bo częścią mniemali, że kiedy wybory powszechne rozetną ten węzeł, byłoby szaleństwem z ich strony wystawiać się na los krwawy, częścią tkwiała im jeszcze w pamięci rewolucya czerwcowa. Tymczasem urzędnicy, użyci do téj intrygi, okazywali tem większą czynność, wiedząc że tu chodzi o ich głowy, popierając prezydenta. Jednak wiele urzędników zażądało uwolnienia z służby.

W tymże dniu wyszła jeszcze następna odezwa: W imieniu narodu francuskiego, prezydent Rzpltéj, zważywszy, że wszechwładztwo spoczywa w ogóle obywateli i że żadna cząstka narodu niemoże go sobie przypisywać wyłącznie, stanowi: Art. 1. powołuje się uroczyście naród francuski na sejmiki na dzień 14. Grudnia dla przyjęcia następnego plebiscitu: Naród francuski żąda utrzymania władzy Ludwika Napoleona Bonaparte na 10 lat i daje mu potrzebną władzę dla ułożenia konstytucyi na podstawach wyłożonych w proklamacyi z d. 2. Grudnia. Art. 2. Powołani są do głosowania wszyscy Francuzi, mający lat 21 i posiadający prawa cywilne i polityczne. Art 3. Za odebraniem niniejszego dekretu w każdéj gminie otworzą merowie rejestry, jeden przyjęcia, drugi nieprzyjęcia plebiscytu. Art. 4. Rejestra te będą otwarte do d. 21. Grudnia. Obywatele zapiszą głos swój, z dodaniem imienia itd. — Podobna odezwa do wojska, nakazuje temuż swoje głosy na plebiscitum w ciągu 24 godzin oddać.

Zarazem prezydent narządził zmianę prefektow, w których niemiał zaufania, i oraz nakazał zastąpić tych merów i urzędników, których udział niepewnym by się zdał. Ktoby zaś chciał zawichrzyć spokojność, tego kazał aresztować.

Następnie Napoleon ustanowił komissyę doradczą złożoną z 40 członków. Między temi znajdując się Leon Faucher, taki list ogłosił do L. Napoleona: „Panie prezydencie! Z bolesném zadziwieniem ujrzałem imię moje, wpisane między członkami komissyi doradczéj, którą utworzyłeś. Nie mniemałem, abyś Pan miał prawo krzywdzić mię tak ciężko. Przysługi,

ktore Panu oddałem, mniemając iż je oddaję kraju, upoważniły mnie do oczekiwania innéj nagrody i uszanowania. Wiesz Pan że w ciągu długiego mojego zawodu niezadałem nigdy kłamu mojim zasadom wolności, ani memu poświęceniu dla sprawy porządku, ani pośrednio ani bezpośrednio nie należałem do zgwałcenia prawa. Aby zaś nie przyjąć tego mandatu, który mi Pan dałeś bez mego uwiadomienia, wspomnę tylko o mandacie, który wziąłem od narodu i który zachowuję." — Podobnie oświadczyli się też jeszcze inni członkowie. —

Nareszcie lud spostrzegłszy, że mu obiecano powszechne głosowanie, a teraz dają się jemu komissye z rejestrami, w których trzeba za lub przeciw jawnie się zapisać, — zaczął zrywać poprzylepiane proklamacye i robić zbiegowiska. Dnia 3. Grudnia wybuchło, więc powstanie na przedmieściu ś. Antoniego, i podniosły się barykady, lecz wojsko zwyciężyło. Noc przeszła zatém spokojnie, aż dopiero zrana d. 4. b. m. rozszerzyło się powstanie na różnych punktach Paryża. Minister wojny wydał zatém ogłoszenie, że każdy kto schwytanym zostanie w powstaniu, natychmiast rozstrzelanym będzie. Mimo to podnosiły się barykady, jak zaczarowane, i lud, najwięcéj obywatele ubrani z elegancyą, zbiegali się do nich, ponieważ właściwi robotnicy i teraz wstrzymywali się od walki, a gwardyści nie śpieszyli także, lubo chętnie oddawali broń powstańcom. Albowiem robotnicy, którzy rozumować nieumieją, dowiedziawszy się, iż wybory powszechne są przywrocone, nie czuli obrazy prawa; właściwie tedy tylko klasa oświeceńsza ujrzała, iż krok Bonapartego jest tak nielegalny i poniżający Francyę, że nie bacząc, czyli lud roboczy pojdzie za nią, zerwali się do boju. Było zaś głownie planem powstańców, szamotać i męczyć wojsko. Żołnierze których pojono winem i karmiono suto, bili się zapamiętale. Wzmogła się więc walka zacięta, w której nareszcie wojsko przemogło powstańców. Zajętych na barykadach rozstrzelano na miejscu. Domy wielkie ucierpiały szkody. Ogół poległych powstańców wynosi przez 400 ludzi, między któremi niema żadnych robotników, lecz sami przystojnie ubrani. Przenikający był to widok, gdy między zabitemi tu żona męża, tam ojciec syna, lub syn ojca znalazł — a dla czegoż to? otoż dla egoizmu jednego człowieka, który w chciwości swéj nie wzdrygał się na ofiarowanie tylu ludzi i gwałtem uświęcił swą władzę. Lecz też i wojsko ucierpiało znaczne straty, a stosunkowo więcéj poległo z oficerów, niż z żołnierzy. W ogole poległo 8 żołnierzy, a 100 jest ciężko rannych. —

Po tém zburzeniu wydał L. Napoleon proklamacyę narządzającą, że głosowanie, wyznaczone na d. 14. Grudnia, odbędzie się sposobem tajnym w dniach 20. i 21. Grudnia w stolicy każdéj gminy. Zarazem przedsięwziął niektóre socyalistyczne reformy, szczególnie co do pracy, aby uzyskać sobie przychylność ludu. Osądzają przeto L. Napoleona, że tymczasem schlebia ludowi, ufając, że jak raz jego kochankiem się stanie, wszystkie dalsze gwałty prawowitemi uczyni — i ogłosi się cesarzem. — W następnych dniach trwały ciągłe aresztowania i sądy wojskowe. Ktokolwiek przeciw Napoleonowi mówił, został aresztowany. Na prowincyi, w Orleans i w południowych departamentach powstały zaburzenia; lecz gdziekolwiek ruch powstańczy się pokazał, zakroczyło wojsko i ogłoszono stan oblężenia; razem więc w 35 departamentach ogłoszony jest stan oblężenia. Wszystkie dzienniki Elizeum nieprzyjażne zostały zakazane, a nawet niemieckie i belgijskie do Francyi nie wpuszczane. Z aresztowanych reprezentantów jednak większa część już uwolnioną została. Thiers zaś eskortowany został żandarmami za granicę; Cavaignac który się żeni z panną Odier, zaraz po uwolnieniu wyjechał do Hollandyi. Tym sposobem L. Napoleon opanował razem umysły Francuzów, i można było oczekiwać pomyślnego dlań wypad-

ku z powszechnego głosowania, szczególniéj gdyż bogata klasa ludności obawając się socyalistowskich rozruchów i chłopi, uwiedzieni sławą dziada Napoleona a innéj polityki nie znający, widocznie się na jego stronę skłonili. Jakoż rzeczywiście powszechne głosowanie d. 20 i 21. Grudnia odbyte zapewniło jemu władzę; chociaż jeszcze obliczenie głosów ze wszystkich departamentów nie jest ukończone, przecie Napoleon już ma 6 milionów głosów. — Niektore rządy przesłały już L. Napoleonowi noty, w których postąpienie jego schwalają; lecz także po części i liberaliści pokładają w nim nadzieje. Przyszłość przeto lepiéj może osądzić osobę jego. —

Anglia.

Od niejakiego czasu zachodziły przykre styczności między angielskim rządem i innemi europejskiemi państwami. Mówiono o nocie, którą rządy niemieckie, austryacki i rossyjski zasłały do Londynu względem politycznych wychodźców, którzy się w Anglii wstrzymują i stamtąd spiski na stałą-ziemię przenoszą. Rozeszła się nawet pogłoska o połączeniu się wschodnich mocarstw z Francyą i spojeniu flot europejskich przeciw Palmerstonowi proteguj ącemu wszystkie rozruchy — i o podzieleniu Turcyi. W skutek tych nalegań europejskich rządów, lord Palmerston ustąpić musiał z ministerstwa, a na jego miejsce nastąpił Lord Granville. Oczekują, że Granville rozpocznie swój zawód użyciem środków przeciw politycznym wychodźcom i przez to upewni spokój na stałéj ziemi.

Chiny. W Pekingu, popełniono zamach na życie cesarza, w skutek czego 18 mandarynów stracono. esarz tylko odważności żołnierza stojącego na straży winien swój ratunek. Powstańcy dotąd są groźnemi. —

Afryka. Przed niejakim czasem marokańscy rozbojnicy morscy zniszczyli kilka okrętów kupieckich francuskich. Francya żądała nagrody, lecz cesarz marokański niechciał się ugodzić. Flota francuska obległa przeto i bombardowała miasta marokańskie Robat, Sale i Tanger. Nastąpiły umowy, lecz cesarz marokański znowu ich nieprzyjął i gotuje 40,000 wojska przeciw Francuzom. —

Ameryka. D. 9. Grudnia przybył Kossuth do New-York w Stanach zjednoconych, na statku Humboldt. Za przybyciem jego dano 31 wystrzałów armatnich w imieniu 31 państw zjednoconych. Prezydent Fillmore wysłał syna swojego na przywitanie Kossutha zaraz przy wstąpieniu jego na ziemię. Mnostwo ludu witało przychodnia. —

Z Cieszyna. W porozumieniu ministra sprawiedliwości z ministrem spraw wewn. zostało wydane i wszystkim politycznym i sądowym urzędom szląskim doręczone rozporządzenie następującéj treści: „W politycznym zarządzie i sądownictwie zostanie na przyszłość zasadą, iż istniejące w Szląsku narzecza słowiańskie nie mogą być na języki prawne podwyższone, ani też dla tychże dyalektów inny w Szląsku nie zwykły język słowiański za urzędowy ustanowionym nie będzie. Jednak zwyczajne w kraju narzecza i najbliższy im czeski i polski język mają służyć za środki porozumienia się z osobami niemieckiego języka nieznającemi. Dziennik praw krajowych ma na przyszłość wychodzić tylko w wydaniu niemieckiém; niemiecko-polskie i niemiecko-czeskie wydanie ma natychmiast przestać, atoli osobne tłumaczenia w tych językach mają być wygotowane dla gmin, w których wyrozumienie prawa to wymaga, bez przyznania jednak tym tłumaczeniom autentycznéj własności. Dziennik praw państwa zaś będzie jako dotąd z polskim i czeskim tekstem zasyłany, ponieważ dziennik ten wydawany dla krajów koronnych, w których języki te są rzeczywiście krajowemi, jako środek porozumienia dla Szlązaków tylko swojskie narzecze znających użytym być może. Zatém Ner 28. Dziennika praw krajowych był ostatni w trojistém wydaniu rozesłany." — Taki jest ostateczny wypadek tutejszego sporu językowego, który jako charakterystyczną klęskę tegoroczną w postępie ludności szląskiéj naznaczyć musimy. Mowiąc jednak tylko o Cieszyńskim kraju, przypomnieć nam należy, iż z tutejszego obywatelstwa nikt sobie nie życzył innego języka, oprócz polskiego, co też i petycya gmin do ministerstwa dowodzi Nareszcie dodajemy tylko to, że przez powyższe rozporządzenie, używanie języka polskiego przed urzędem wyłączone nie zostało, jak niektórzy mienili —

Najnowsze. Minister finansów, baron Krausz został z swéj posady uwolniony, a na jego miejsce p. Baumgartner mianowany. — Z powodu pogłoski, iż mniejsze kraje koronne swoję samoistność utracą, Gmina miasta Opawy wysłała deputacyę do Cesarza z petycyą o utrzymanie samoistności Szląska. —

Z przyczyny świąt dzisiejszy Ner spoźnił się.

Redakcya wzywa do nowéj przedpłaty z następującym rokiem. —

W tłoczni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.